



Pandemia - lekcje dla Kościoła

*Ponieważ się tedy to wszystko ma rozpuścić,
jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i
pobożnościach? – 2 Piotra 3:11 (BG).*

Mija już rok odkąd świat został zaatakowany przez wirusa SARS-CoV-2. Życie ludzi uległo dużym zmianom. Nastąpiły zmiany w życiu społecznym. Co jest też utrudnieniem dla wierzących. Pozostaje pytanie dlaczego Bóg dozwolił, aby takie doświadczenie przyszło na Jego lud?

Co to znaczy nagle?

*Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień
Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie. Bo
gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo! tedy
na nich nagłe zginienie przyjdzie, jako ból na
niewiastę brzemienną, a nie ujdą. Lecz wy, bracia!
nie jesteście w ciemności, aby was on dzień
jako złodziej zachwyił – 1 Tes. 5:2-4 (BG).*

Wersety te są dobrze znane, często mogliśmy słyszeć, że świat nie spodziewa się ucisku, że świat będzie zaskoczony apokalipsą przyjścia Pańskiego. Ale czy tylko świat będzie zaskoczony? Czy nie byliśmy zaskoczeni gdy północnowłoska służba zdrowia nie była w stanie sprostać lawinie zachorowań i gdy w marcu 2020 r. kolejne europejskie kraje zamykały granice? Od pojawienia się pierwszych informacji o nowym wirusie i zamknięciu jakiejś prowincji w dalekich Chinach, do zamknięcia europejskich granic nie minęły nawet 3 miesiące. O takim wydarzeniu można chyba powiedzieć, że nastąpiło nagle.

Otrzymaaliśmy w ten sposób lekcję, że nagle to naprawdę znaczy nagle. Pan zdefiniował i pokazał w praktyce, co to znaczy nagle. Przypomina nam to, co napisał apostoł Paweł: *Patrzcież, bracia! byś nie było w którym z was serce złe i niewierne, które by odstępowało od Boga żywego. Ale napominajcie jedni drugich na każdy dzień, póki się Dziś nazywa, aby kto z was nie był zatwardzony oszukaniem grzechu – Hebr. 3:12-13 (BG).* Bóg przypomina, abyśmy pamiętali, że dzień „Dziś” się skończy. Abyśmy jeszcze dokładniej starali się, aby nasze zbawienie uczynić pewnym, ponieważ lato i żniwa się skończą (Jer. 8:20).

Pamiętka

Pandemia do krajów chrześcijańskich dotarła przed świętami Wielkanocnymi, gdy lud Pański przygotow-

wał się do obchodzenia pamiętki Wieczery Pańskiej. Największe ograniczenia zostały wprowadzone tuż przed tym, jak mieliśmy zasiąść do Pańskiego stołu. Przywilej wspólnego, zborowego obchodzenia Pamiętki został niemalże odebrany. Wielu wierzącym przyszły na myśl słowa apostoła Pawła: *Albowiem ilekroć byście jedli ten chleb i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł – 1 Kor. 11:26.* Gdy pierwsze emocje opadły, zборы, które miały taką możliwość, zaczęły spotykać się stacjonarnie. Jednak gdy zbliżała się kolejna pamiętka, znowu zaczęto wprowadzać silne ograniczenia (w Polsce) i istniała realna groźba wprowadzenia zakazu przemieszczania się. W wielu europejskich krajach obowiązywały godziny policyjne. Bóg sprawił, że aby móc obchodzić Pamiętkę w zborze, należało Go o taką możliwość prosić. Jeżeli nie cały zbor razem, to przynajmniej w „dwóch lub trzech”.

Wynieśmy z tego lekcję, że możliwość uczestnictwa w ofierze za grzech, możliwość cierpienia z Chrystusem, nie jest dana na zawsze. Ten przywilej się skończy. Trzeba się więc spieszyć, aby całkowicie spalić swoją ofiarę, aby wypełnić przymierze ofiary. Skoro możliwość obchodzenia Pamiętki nie została jeszcze zabrana, to wykorzystajmy ten czas.

Chrzest

*Bojuj on dobry bój wiary, chwyć się żywota
wiecznego, do któregoś też powołany, i wyzna-
nałeś dobre wyznanie przed wieloma świadkami
– 1 Tym. 6:12 (BG).*

W 2019 roku została zabrana nam możliwość uczestnictwa w konwencji na Budziarach. Było to dla wielu z nas miejsce szczególne. Jednak największa strata jaka z tego wynikła, to zabranie jednego z miejsc, gdzie szczerze dziecko Boże mogło pokazać chęć służenia Bogu i poświęcić swoje życie dla Niego. Kolejne doświadczenie przyszło w marcu 2020 r., kiedy po kolei były odwoływane konwencje. Na wielu z nich bracia przewidywali możliwość organizacji chrztu. Na szczęście Bóg nie zabrał całkowicie możliwości przyjęcia tego symbolu. Jednak teraz to kandydat musi wyjść z inicjatywą i poprosić któryś ze zborów dysponujących taką możliwością o pomoc. Bóg pokazuje nam jak łatwo i szybko może zamknąć drzwi.

Społeczność Braterska

W wyniku pandemii ograniczono działalność kościołów.



Zostały wprowadzone zakazy zgromadzeń, co miało wpływ i na naszą społeczność. Wiele zborów nie mogło się spotykać osobiście. Dostaliśmy w zamian spotkania internetowe. Jednak nigdy nie będą one w stanie zastąpić spotkań na żywo, dlatego, że takie spotkania są w stanie zastąpić tylko jeden z celów zgromadzeń ludu Bożego.

Pierwszym celem, dla którego się spotykamy, jest uwielbienie imienia Pana Boga. Okazanie Mu należytej czci i chwały. A siedząc przed ekranem komputera jest to niemal niemożliwe może być to trudne. Sam doświadczyłem często braku skupienia, gdy żaden ze zborowników nie widział co robię.

Kolejnym celem naszych spotkań jest rozważanie Słowa Bożego, poznawanie Jego planu. Tak naprawdę tylko ten cel spotkania internetowe mogą tymczasowo zastąpić. Jest to ważny element życia poświęconego dziecku Bożemu, ale nie najważniejszy. Chyba zapomnieliśmy o tym wersecie:

I choćbym miał prorocstwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką umiejętność, i choćbym miał wszystką wiarę, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest
- 1 Kor. 13:2 (BG).

Podczas spotkań twarzą w twarz możemy się zobaczyć i to nie tylko nasze oblicza, ale częściowo też nasze wnętrza. Przebywając w jednym budynku, przy jednym stole, uczymy się od siebie nawzajem. Obserwujemy się wzajemnie. Możemy uczyć się od braci jak być lepszym. Obserwować jak bracia się rozwijają, ale także ostrzec, gdy brat zaczyna upadać, lub sami zostać ostrzeżeni przed własnym upadkiem. Jeśli nie przyjdziemy do zboru, to nikt nie zauważy, że upadamy i nikt nas nie ostrzeże. Życie zborowe pozwala też na wyrobienie sobie miłości do braci, a jest to rzecz niezbędna, aby otrzymać przyszłe życie (1 Jana 2:10, 3:10,14). To w zborze podczas osobistych spotkań wyrabiamy nad ducha, możemy ćwiczyć cierpliwość. Przy pracy nad własnym charakterem spotkania osobiste są niezastąpione.

Duchowy stan świata

Na koniec kilka zdań o tym, jak pandemia obnażyła stan świata. Tak naprawdę jest to temat na osobne rozważania. Pandemia wyraźnie pokazała coś, co moż-

na było już zobaczyć wcześniej. Na świecie panuje całkowita ciemność na każdy temat, pogląd. Nie da się już określić z całkowitą pewnością, które poglądy na sprawy światowe są prawdziwe. Weźmy za przykład poglądy, jakie są w sprawie pandemii: pandemii nie ma, a rządy nas oszukują, pandemia jest, ale nie tak groźna jak kreują media, pandemia została celowo (lub przypadkowo) wywołana przez człowieka, pandemia powstała przypadkiem. Ciemność polega na tym, że każdy z tych poglądów da się „udowodnić” i tak jest z każdym poglądem na każdy temat. Ponieważ społeczeństwo szuka proroków, którzy będą im mówili to, co chcą usłyszeć (Izaj. 30:10). Na innym miejscu Biblia mówi, że znajdą takich proroków, ponieważ na świecie są ludzie, którzy będąc w błędzie będą innych wprowadzać w błąd (2 Tym. 3:13), lub też tacy, którzy świadomie będą innych wprowadzać w błąd (Juda 16). Jednak nie naszą rzeczą jest osądzać innych. Ponieważ nie każdy słucha fałszywych proroków z chęci usprawiedliwienia buntu. Można słuchać ze strachu czy nieświadomości, że słucha się nieprawdy.

Znaczna część społeczeństwa ma ducha anarchii. Na szczęście jeszcze nie większość. *A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne. (...) Zdradcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga* - 2 Tym. 3:1,4 (BG). W wyniku wprowadzonych ograniczeń prawie wszystkie choroby zakaźne (w Polsce) odnotowały spadek, także te związane głównie z grzechem (niemoralnością). To dlatego część ludzi się buntuje przeciwko wprowadzonym ograniczeniom, ponieważ nie mogą grzeszyć i znajdują proroków, którzy udowodnią im, że mają rację.

Pandemia pokazała też jak krucha jest światowa gospodarka, ale przede wszystkim dała przedsmak tego, co może dziać się w czasie anarchii. Wielu ludzi było spanikowanych, robiło nadmiarowe zakupy. Inni widząc to, robili to samo, w ten sposób zaczęto brakować towarów w sklepach. Na szczęście braki były szybko uzupełniane. Tylko co będzie się dziać, gdy w przyszłości nie uda się uzupełnić braków?

Na świat przyjdzie ucisk, jakiego nie było wcześniej. Przyjdzie on niespodziewanie, dlatego pamiętajmy, że możliwość ofiarowania się Bogu nie jest dana raz na zawsze. Ofiara, która pali się na ołtarzu, musi się spalić. Potem kapłan będzie błogosławił ludowi.

Kawała Łukasz